Nro 514.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 20 Maja r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rząd Narodowy.

W rozwinięciu artykułu 1 Uchwały Sejmowéj na dniu 19 Lutego r. b. zapadłéj, tyczącéj się pensyi dla Podoficerów i żołnierzy, którzy z powodu ran w ciągu obecnéj wojny odniesionych, stali się niezdatnymi do służby wojskowéj, niemniéj dla wdów i sierot po Podoficerach i żołnierzach na placu boju poległych, Rząd Narodowy na przedstawienie Komisyi Rządowéj Wojny, postanowił i stanowi co następuje:

Tytuł I.

O pensyach dla Podoficerów i żołnierzy.

Art. 1. Podoficerowie, którzyby w skutek otrzymanych w obecnéj wojnie ran, stali się niezdatnymi nietylko do służby wojskowéj, ale nawet i do wszelkiéj pracy, z którejby ich utrzymanie pochodzić mogło; mają prawo do pensji złotych trzysta na rok.

Art. 2. Podoficerowie, którzy chociaż przez odniesione rany niezdatni do służby wojskowéj, będą jednak w stanie pracowania w innym zawodzie, kwalifikują się do pensyi złotych Polskich dwieście.

Art. 3. Żołnierze znajdujący się w kategoryi artykułem 1 niniejszego postanowienia przewidzianéj, otrzymają pensyą złotych Polskich 250, a ci którzy są w kategoryi artykułem 2im oznaczonéj, pensyą złotp. 150 rocznie.

Tytuł II.

O pensyach dla wdów.

Art. 4. Wdowy po Podoficerach i żołnierzach poległych w boju, mieć będą prawo do pensyi. Pod kategoryą poległych podciągnięci będą Podoficerowie i żołnierze, nietylko polegli w boju, ale i ci, którzy w ciągu piérwszego leczenia odniesionéj rany zakończyli życie, co wszakże ścisłemu ulegać powinno rozpoznaniu i pod szczególną decyzyą Komisyi Rządowéj Wojny poddawaném będzie.

Art. 5. Wdowy po Podoficerach i żołnierzach poległych, lub którzy przed otrzymaniem pensyi w ciągu piérwszego leczenia odniesionéj rany pomarli, otrzymają pensyą następującą, to jest: *a*) Wdowy po Podoficerach pensyą złp. 300 rocznie. *b*) Wdowy po żołnierzach pensją złp. 250 na rok.

Art. 6. Wdowy po Podoficerach i żołnierzach, którzy w ciągu piérwszego leczenia, po otrzymaniu już pensyi pomarli, mieć będą prawo do całkowitéj pensyi, jaka ich mężom wyznaczoną została.

Tytuł III.

O pensyach dla sierot.

Art. 7. Sieroty po Podoficerach i żołnierzach, które bez matki lub z matką utracającą prawo do pensyi, pozostały, mieć będą prawo w ogóle dla wszystkich razem, bez względu na ich liczbę do pensyi następującéj: *a*) Sieroty po Podoficerze znajdującym się w przypadku artykułem 5tym wskazanym do pensyi złp. 300 w ogóle dla wszystkich, a sieroty po żołnierzu z téjże kategoryi, do pensyi złp. 250 w ogóle dla wszystkich wynoszącéj. *b*) Sieroty po Podoficerze i żołnierzu zostającym w przypadku artykułem 6 przewidzianym, otrzymają

w ogóle dla wszystkich całkowitą pensyą, jaka dla ich ojca wyznaczoną została. Pensye pobierać będą aż do pełnoletności prawem przepisanéj.

Art. 8. Jeżeli wdowa pobierając pensyą, weszła przed, dojściem sierot do pełnoletności, w nowe związki małżeńskie, lub zakończyła życie, w takim razie pensya ta przelaną zostanie na sieroty i wypłacaną im będzie aż do pełnoletności.

Tytuł IV.

Przypadki pociągające za sobą utratę albo zawieszenie czasowe pensyi.

Art. 9. Wdowy i córki nieletnie po wojskowych przestają pobierać udzielone im pensye gdy wejdą w związki małżeńskie.

Art. 10. Podlegać będą zupełnéj utracie pensyi Podoficer, żołnierz, niemniéj pozostała po nim wdowa, lub dziecię nieletnie, popełniające występek lub zbrodnią, za którą wymierzona zostanie wyrokiem sądowym prawomocnym kara więzienia poprawczego, lub wyższych jeszcze stopni.

Art. 11. Ulegają czasowemu zawieszeniu w pobieraniu pensyi Podoficer, żołnierz, wdowa lub dziecię nieletnie, gdy się oddalą bez pozwolenia Rządu za granicę, lub gdy dziecię nieletnie w instytucie na koszt Rządu umieszczone zostanie, nakoniec gdy syn wejdzie w służbę cywilną lub wojskową płatną.

Art. 12. Wrazie utraty lub zawieszenia pensyi pobieranéj przez żołnierza lub Podoficer, taż spadnie na jego żonę lub dzieci nieletnie, równie jak wrazie utraty lub zawieszenia w pensyi przez wdowę pobieranéj, taż spadać będzie na dzieci nieletnie po tym żołnierzu lub Podoficerze, po którym pensya wdowie nadaną była.

Tytuł V.

Przepisy ogólne.

Art. 13. Udzielone w skutek niniejszego postanowienia pensye płacone będą stósownie do artykułu 2 wzmiankowanéj powyżéj uchwały sejmowéj od dnia 1 miesiąca, w którym żołnierz, lub Podoficer, kalectwo odniósł, lub poległ.

Art. 14. Pensye te w myśl artykułu 2 rzeczonéj uchwały sejmowéj, nie pozbawiają Podoficerów i żołnierzy, niemniéj pozostałych po nich wdów i sierot, praw, do pobierania uzyskanych już poprzednio jakichkolwiek pensjów, lub do otrzymania tych, jakieby im w moc istniejących, dotąd urządzeń, o nagrodach wojskowych, przynależały.

Art. 15. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczoném być ma, Rząd Narodowy Komisyom Rządowym Wojny, oraz Przychodów i Skarbu, w czém do któréj należy, poleca. — w Warszawie d. 12 Maja 1831 roku. — Prezes Rządu, (podp.) X. Adam *Czartoryski*. — Radca Sekretarz Jeneralny Rządu, (podpisano) A. *Plichta*. — Minister Wojny, (podp.) *Morawski*.

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Sądowe wezwanie. — Pan Kossobudzki Marcelli, podporucznik dawniéj w pułku 19ym piechoty, którego pobyt teraźniejszy nie jest znany, pociągniętym został jako wspólnik do sprawy podporucznika rzeczonego pułku Jelińskiego, gdy pomimo kilkakrotnych do różnych władz odezw, Kossobudzki dotąd przed sąd stawionym nie był, przeto wzywa go się niniejszém, aby w przeciągu dni 10 stawił się osobiście, przed sądem wojennym w Warszawie, i na czynione mu zarzuty odpowiedział, gdyż w przeciwnym razie sprawa jego zaocznie, podług złożonych przeciw niemu świadectw, ostatecznie odsądzoną zostanie.—W Warszawie d. 18 maja 1831. — Jenerał piechoty J. Hr. *Krukowiecki*.

SEJM POLSKI.

Izba senatorska większością jednego głosu przyjęła prawo, już poprzednio przez izbę poselskę przyjęte, o którem dawniéj donieśliśmy: w téj treści:

Izba senatorska i izba poselska, stosownie do przedstawionego przez kommissje sejmowe projektu, i po wysłuchaniu tychże kommissjów, zważywszy potrzebę, aby nikt nie mógł być uważany za członka sejmu, kto dobrowolnie i uroczyście do aktów nowy porządek rzeczy w królestwie polskiém zaprowadzających nie przy-

słąpi, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Senatorowie tak duchowni jako też i świeccy, niemniéj członkowie izby poselskiéj, którzy dotąd aktów sejmowych z d. 18 grudnia r. z. i 25 stycznia r. b. nie podpisali i przystąpienia swego na piśmie, do tychże, jeżeli są w kraju w dni 15, jeżeli zaś za granicą w dni 30, od umieszczenia niniejszéj uchwały w dzienniku Powszechnym Krajowym nie oświadczą, uważani być mają za utracających prawo zasiadania w izbach.

Art. 2. Członkowie izby poselskiéj, po dniu 25 stycznia r. b. wybrani, niemniéj osoby jakieby do zasiadania w senacie powołane być mogły, winne będą w terminach przez marszałka izby poselskiéj, lub respective prezydującego w senacie oznaczyć się mających, złożyć przystąpienie na piśmie przewidziane art. poprzedzającym, a to pod rygorem zawartym w tymże artykule.

Art. 3. Skoro termina prekluzyjne w art. 1 niniejszéj uchwały wyszczególnione upłyną, izby połączone przystąpią do wyrzeczenia względem członków obecnemu prawu nieposłusznych, o ile takowe nieposłuszeństwo jako z ich winy pochodzące uznane zostanie. W każdym razie tłómaczenie żadne po upływie terminów prekluzyjnych przyjęte nie będzie od tych członków obu izb, którzy po dniu 18 grudnia r. z. z kraju wyjechali lub też w kraju się ciągle znajdują, a przepisów obecnego prawa nie dopełnili.

Art. 4. Dla zapełnienia miejsc przez wykonanie niniejszéj uchwały tak w senacie jak w izbie poselskiéj zawakować mogących, izby przystąpią do wyboru senatorów stosownie do uchwały z d. 29 stycznia r. b., a rząd zwoła niezwłocznie sejmiki, stosownie do przepisów statutu organicznego o reprezentacji narodowéj.

Art. 5. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się prezydującemu w senacie i marszałkowi izby poselskiéj, tudzież rządowi narodowemu, w czém do kogo należy.

Niniejszą uchwałę po daniu jéj przez izbę senatorską i izbę poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do senatu, kommisji rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy kommissji rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.— W Warszawie dnia 18 maja 1831.—Prezydujący w senacie (pod.) *Miączyński.*—Sekretarz senatu (podp.) *Niemcewicz.* — Marszałek izby poselskiéj (podp.) Wł. Hr. *Ostrowski.* — Za sekr. I. P. (podp.) Walenty *Zwierkowski* dep. cyr. VIII M. S. W.

Izba poselska dnia wczorajszego, naradzała się nad dwoma ważnemi projektami. W imieniu rządu, przedstawiono jéj projekt, o utworzeniu w całym kraju nowych pułków. Izba po odczytaniu projektu nie chciała wchodzić w żadne dyskussje i jednomyślnością przyjęła go: Jest on téj treści:

Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu Kommissji Sejmowych zważywszy: że wielki cel odzyskania niepodległości Narodowéj wymaga powiększenia siły zbrojnéj; że Województwo Krakowskie z własnego natchnienia już się ofiarowało przez organ swéj rady Obywatelskiéj wystawic i umundurować własnym kosztem jeden pułk regularnéj piechoty: że i innych Województw mieszkańcy, jak nigdy nie szczędzili, tak i teraz w tak świętéj sprawie szczędzić ofiar nie będą: uchwaliły i uchwalają co następuje.

Art. 1. Z mocy niniejszy uchwały wystawionym być ma w każdém Województwie jeden regularny pułk strzelców pieszych, złożony z trzech batalionów, i z jednéj kompanji rezerwowéj, a to podług etatu dla dawnych pułków przez Kommissją Rządową Wojny przepisanego. Miasto Warszawa obowiązane będzie wtym samym sposobie uorganizować Batalion nowy do pułku 5 strzelców, wraz z kompanią rezerwową. Gdy Województwo Krakowskie pułk wystawić ofiarowało, dopełnieniem téj ofiary zadosyć już uczyni obowiązkowi z obecnéj uchwały wypływającemu; zastrzega się atoli, że organizacya pułku we wszystkiém zastosowaną być musi do zasad tąż uchwałą objętych.

Art. 2 Rozkład dostawić się mających do pułków ludzi, dokonany być ma przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji, oraz Wojny, wstosunku ludności męzkiéj każdego Województwa, wten sposob, iż dla porównania Województw jedne drugim ludzi dawać będą.

Art. 3 Wyrachowane ze ścisłą oszczędnością przez Kommissją Rząd. Wojny, koszta na ubior i oporządzenie, oraz na żołd i utrzymanie tych pułków przez przeciąg trzech miesięcy, po upłynieniu których wejdą na etat Kommissji Rządowéj Wojny, dostarczone będą za pomocą ogólnéj składki, na raz jeden rozłożonéj, przez respective rady Wojewódzkie i Municypalne, na zasadach przez Kommissją Rządową Przychodów i skarbu określić się mających. Pociągając do téj składki wszystkie klassy mieszkańców, uwolnrioemi od niéj mieć chcemy włościan, wyjąwszy posiadających grunta prawem wieczystoczynszowym, i prawem Emfiteutycznym.

Art. 4 Szafunek funduszami na ubiór i oporządzenie każdego pułku, jak równie zapewnienie regularnych dystrybucji żywności zakupić się mającéj, z żołdu poprzedzającym artykułem zapewnionego, należéć będzie do Deputacyi, złożonéj z dwóch członków każdéj respective rady Wojewódzkiéj i dowódzcy pułku; dla miasta zaś Warszawy z dwóch członków Rady Municypalnéj i dowódzcy Batalionu, który wszczególności czuwać ma nad tém, aby umundurowanie nastąpiło podług wzorów wskazanych przez Kommissją Rządową Wojny, pod któréj ogólnym kierunkiem, organizacya całéj formować się mającéj siły zbrojnéj odbywać się będzie; podobnież Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi ułatwi i zapewni wszelkiemi do niéj należącemi środkami, sposobność zakupienia potrzebnéj dla pułków żywności.

Art. 5 Niezwłocznie wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

Powiedzieliśmy już i powtarzamy: kto chce widziéć sejm Polski, niech się przysłucha obradom, gdzie idzie o nowe ofiary, i o stawienie czoła niebezpieczeństwom. Izba przez ten krok wspaniałomyślny, nabyła prawa do nowéj wdzięczności narodu, nowych pobudek do zaufania powszechnego. Minister wojny, podziękował reprezentantom imieniem rządu; radca sekretarz stanu, Plichta, wprowadził potém projekt przyjęty w senacie, o urządzeniu tymczasowém reprezentacji na Litwie, Żmudzi i Wołyniu: wprowadzenie to było jędrne i wymowne. Zabrał obszerny głos deputowany Mazurkiewicz, zwracając osobliwie uwagę na lokalność i statystykę tamtych prowincji. Kilku posłów chciało aby braciom naszym zostawić zupełną wolność i wybrania tymczasowéj, pierwiastkowéj reprezentacji: wielu uważało niedostateczność i dorywczość projektu: deputowany Krysiński zaś, że nie obejmuje głównych elementów do rządu reprezentacjinego: że senat mało będzie miał arystokracji, a izba poselska demokracji. Dep. Szaniecki uważał że my teraz o teorjach nie powinniśmy rozumować ani o ścieraniu się elementów, ale o jedności, zgodzie, energji i pośpiechu w działaniu. Dep. Krysiński w humorystycznéj odpowiedzi, która całą izbę rozweseliła, wyjaśnił dep. Szanieckiemu, że on nie mówił o materjalném szamotaniu się arystokracji i demokracji, ale o ścieraniu się principiów, bez których obejść się nie może w rządach wolnych. Po małych uwagach PP. Chomętowskiego, Zwierkowskiego, Leduchowskiego, Posturzyńskiego, Swidzińskiego, Wołowskiego i przymówieniu się radcy stanu Plichty, projekt poddano pod kreskowanie, który znaczną większością przyjęty, i w prawo zamieniony został. Prawo to brzmi:

Izba Senatorska i Izba Poselska stosownie do przedstawionego im przez kommissje Sejmowe projektu, i po wysłuchaniu tychże kommissji pragnąc, aby wszystkie części dawnego Królestwa Polskiego przemocą samodzierzców Rossjiskich niegdyś ujarmione, a teraz jarzmo to, bądź same, bądź za pomocą oręża bratniego zrzucające, jak najrychléj przez Reprezentantów swoich miały udział w obecnych naradach, o dobro wspólnéj Ojczyzny; pragnąc zaprowadzić jednostajność w sposobie i liczbie wybieranych Reprezentantów i zastąpić w tym braci naszych, którzy dla odległości i przecięcia związków porozumieć się sami w téj mierze nie mogą: nie przesądzając jednak bynajmniéj w względem przyszłego składu obu Izb, ilości Reprezentantów, sposobu i warunku ich wyboru,

co wszystko dopiero za porozumieniem się z Reprezentantami ziem wyswobodzonych, przez prawo wsposób stały nadal oznaczone będzie, postanowiły to témczasowe prawo, wedle którego na ten raz Reprezentanci prowincji oswobodzonych, z obecnym Sejmem połączą się.

Art. 1 Podział na Gubernje i powiaty zachowuje się témczasowo, z zastrzeżeniem, że Gubernje nazywać się będą Województwami.

Art. 2 Senat poda Kandydatów do składu swojego, z Metropolitów, Arcy-Biskupów, lub Biskupów, wszelkich wyznań Chrześciańskich, tudzież najznamienitszych obywateli tych Województw, które się w części lub całości do sprawy powszechnéj przyłączą: a Izby połączone, wyborem swoim w stosunku, jaki jest Senatu do Izby poselskiéj przepisany, Senat uzupełnią.

Art. 3 Do Izby Poselskiéj wybrani będą posłowie po jednym z każdego powiatu i deputowani po jednym z Mjast Guberskich, czyli Wojewódzkich. Miasto zaś Wilno ma prawo wybrania trzech deputowanych. Względem przypuszczenia innych Miast lub Gmin do prawa wybierania deputowanych, lub połączenia kilku miast w tym celu, Rząd Narodowy na ten jeden raz postanowi.

Art. 4 Na sejmikach powiatowych mają prawo głosować wszyscy obywatele, szlachta własność ziemską, kollokacją, lub zastawę posiadający, pełnoletni, podług praw statutu Litewskiego, jakiego bądź wyznania. Na zgromadzeniach miejskich lub gminnych mają prawo głosować lat 21 najmniéj mający, mieszkańcy wyznań chrześcjańskich lub Mahomentańskiego następujący: Obywatele miast albo Gmin własność nieruchomą posiadający, duchowieństwo świeckie, kupcy podatek giełdowy płacący, doktorowie wszelkich fakultetów, profesorowie, nauczycielc, adwokaci, patronowie, rękodzielnicy i majstrowie kilku przynajmniéj czeladzi utrzymujący, niemniéj czynszownicy stałe czynsze opłacający.

Art. 3 Sejmiki szlacheckie odbędą się osobno dla każdego powiatu w mieście powiatowém pod przewodnictwem marszałka powiatowego lub pierwszego z rzędu urzędników powiatowych; wrazie zaś ich nieobecności pod przewodnictwem obywatela powiatu tego, przez rząd mianowanego,

Zgromadzenia miejskie i gminne odbędą się również w mieście, które deputowanego obiera, lub w miejscu przez rząd wskazaném pod prezydencją osoby od rządu mianowanéj. Obowiązkiem prezyduiącego tak na sejmiku jak zgromadzeniu, jest zawiadomić mających prawo głosowania o dniu i celu zebrania.

Art. 6 Pierwszą czynnością zebranego sejmiku będzie, spisanie przez wszystkich obecnych we dwóch exemplarzach aktu przystąpienia do powstania królestwa Polskiego, z których jeden pozostanie przy prezydującym, drugi senatowi Polskiemu przesłany będzie, poczém przystąpi sejmik do wybrania większością głosów posła na sejm z obywateli krajowych prawo głosowania, własność gruntową gdziekolwiek, i lat 30 mających. Do téj czynności przybierze marszałek sejmiku do pomocy dwóch obywateli, trzeciego wezwie na sekretarza, a spisawszy protokół sejmiku i świadectwo wyboru na posła we 2ch exemplarzach, jeden przy sobie zostawi, drugi odda wybranemu, który niezwłocznie na sejm przybędzie.

Art. 7 Podobnież odbędą się zgromadzenia miast mających prawo wysłania deputowanych; wybranym na nich bydź może każdy, gdziekolwiek prawo głosowania i własność nieruchomą posiadający i lat 30 wieku mający.

Art. 8 Senat o ważności sejmików stanowić będzie podług przepisów obecnego prawa; w razie zaś gdyby wybory nastąpiły gdzie, przed dojściem niniéjszé/ uchwały, względem ważności onych wyrzeknie, trzymając się jedynie przepisów artykułu 3 i 4 tegoż prawa.

Pocieszający i szlachetną dumę wzniecający był widok, obrad reprezentantów bohatérskiego ludu, który podając pomocną rękę ujarzmionym braciom, troskliwy jest o ich swobody i w ich zastępstwie, kładzie tymczasowe zasady przyszłéj wolności, wspólnéj siły, i wspólnego szczęścia. Wojska nasze posuwają się zwycięzko, waleczny Żmudzin, Litwin, Wołynianin, kruszy znienawidzone pęta, a ojcowie ojczyzny, przy huku dział, piszą pełni ufności, rozsądne i potrzebne prawa!

ROŻNE WIADOMOSCI.

Wojska nasze zajęły Ostrołękę i posunęły się za Sniadow. Nikt nie zdoła opisać unie-

sień radości mieszkańców tamtych okolic, na widok oswobodzicieli. Gwardje Petersburgskie przechodzą wojska linjowe tchórzostwem i barbarzyństwem. Obchodzą się najsrożéj i wszystko bez litości rabują. Prawie wszystkie praporczyki, oprócz pułkowników i jenerałów mają wygodne karety: a za każdym bataljonem ogromny ciąg wozów z żywnością i służącymi postępuje. Nigdzie nam niedotrzymują czoła, uciekają na wszystkich punktach z największym pośpiechem. Ujęci w niewolą zapewniają, że cesarz nie wysłał swoich przesławnych gwardji do boju, ale aby się ich pozbyć z Petersburga, i wprowadzić z paradą, do upokorzonéj Warszawy. — Stanowiska wojsk naszych w stronie ku Siedlcom, są zupełnie te same, jak dawniéj.

Mówią o ważnych zaburzeniach w Węgrzech: szczegółów nie wiemy.

Z doktorem Antomarchi, przybył do Warszawy chirurg Francuz, ozdobiony za waleczność w pamiętnych dniach lipcowych okazaną.

Constitutionnel donosi z Londynu, że na ostatnim obiedzie dyplomatycznym, lord Palmerston publicznie i w obec posła rossyjskiego, przedstawiał xięciu Esterhazemu ambassadorowi cesarza austrjackiego, potrzebę wspierania Polski, i przywrócenia jéj dawnych granic, dla ukrócenia dumy i wzrastającéj potęgi rossyjskiéj

Tenże dziennik, umieścił obszerny artykuł dowodzący niebezpieczeństwa dla Europy, z przewagi rossyjskiéj, i okazujący że tylko Polska, niepodległa i silna, ustali szczęście i pokój powszechny.

Codzień różne i coraz sprzeczniejsze rozchodzą się po Warszawie wiadomości, o losie walecznego korpusu Dwernickiego. Wczoraj słyszeliśmy z poważnego źródła, że Dwernicki nie pojechał do Wiédnia, ale osobiście z całym swoim korpusem stanął na ziemi królestwa Polskiego, i zbliża się do jednego z miast wojewódzkich. O broni nie uczyniono żadnéj wzmianki.

Vice-prezydentem M. S. Warszawy, ma być znany z energji były kommissarz obwodu Stanisławowskiego, Gierlic.

Do rządu tymczasowego, przeznaczonego łaskawie dla Polski przez cesarza Mikołaja, należą z Polaków: Tęgoborski, były jenerał Kossecki i Fryderyk hr. Skarbek. Po piérwszych dwóch wszystkiego się można było spodziéwać; a Kossecki nawet w tym celu z kraju uciekł; lecz professor Skarbek, który często udawał liberalnego patrjotę, nie jednego zadziwi. W wielkich wypadkach, w nieszczęściach publicznych, najlepiéj się odsłaniają charaktery.

Do wzmianki, którąśmy wczoraj umieścili, należy dodać następujący w całości wyjątek z listu z Petersburga dnia 17 pisanego, umieszczonego w angielskiéj gazecie Times: «Ile o interessach Polski tu nam wiadomo, dwór cesarski wzbrania się przyjąć pośrednictwa w sprawie Polski przez Anglją wspólnie z Francją ofiarowanego. Z drugiéj zaś strony, ci co znają Polskę, twierdzą, iż niepodobna, by rzeczy wróciły do dawnego stanu bez okropnego despotyzmu. Wielki xiąże Konstanty, który ustąpił korony cesarzowi Mikołajowi, nalega teraz na przelanie króleskiéj władzy w Polsce na młodszego swego brata Michała. Zaczyna tu panować wielka niespokojność, że sprawa Polski dotąd jeszcze nie została załatwioną. Cesarz ofiarował się już z amnestją i przyrzekł poprawę nadużyć, lecz pod warunkiem poddego zdania się na łaskę, lecz polskie władze, osobliwie wojsko, postanowiły piérwéj zginąć niż poddać się takowemu upokorzeniu.»

Zgromadzenie kowali warszawskich znowu dla ojczyzny złożyło złotych tysiąc.

W czasie bitwy stoczonéj z nieprzyjacielem na dniu 14 z. m. pomiędzy Liwem a Węgrowem kapelan pułku 20 piechoty lin. stanąwszy na czele całéj kolumny i trzymając w jednéj ręce krucyfix, w drugiéj pałasz, przemówił czule do serc młodych rycerzy naszych, a ci przejęci słusznością sprawy, śmiałym krokiem nacierali na nieprzyjaciół. Nieustraszony kapelan, któremu kula karabinowa rączkę prawą u krucyfixu urwała, oraz mając trzykrotnie przeszytą na sobie komżę, ciągle przewodniczył kolumnie i dodawał rycerzom ducha, wołając: «Daléj bracia idźcie za mną, ja wam aż do końca przewodniczyć będę.» Dzięki ci szanowny mężu, który przejęty sprawą tak drogiéj nam ojczyzny, poświęcając dla niéj własne swe życie, w młodych rycerzach wzbudzony zapał wzmacniasz przykładem swoim. — Naoczny świadek.

Dnia 5 b. m. w rocznicę zgonu Napoleona, mnóstwo osób wszelkiego stanu składało wieńce przy kolumnie zwycięztwa, między niemi byli prawie wszyscy Polacy obecni w Paryżu.

Gdy w zeszłą sobotę przywieziono do lazaretu war-

szawskiego żołnierza z pułku grenadjerów, który utracił nogę w bitwie zeszłego piątku, zawołał: «czy tu jest kto z 4go pułku?» natychmiast otoczyło go kilku walecznych ranionych, oświadczając, że są z 4go pułku; «a więc przekonajcie się, rzekł grenadjer, że i my walczyliśmy jak należy prawdziwym żołnierzom polskim.»

Do doniesienia o życzeniu Zeltnera, przyjaciela Kościuszki, aby Warszawa była jego kumą, dodać należy, że jeszcze jego małżonka nie powiła dziecięcia. Rząd Narodowy onegdaj przesłał radzie munic. Warsz. list tegoż Zeltnera; słychać, że rada wezwie Kniaziewicza i Chodźkę, aby w imieniu Warszawy byli ojcami chrzesnemi narodzić się mającego dziécięcia, a że Zeltner życzy, aby temuż dziecku Warszawa nadała imiona, przeto uradzono, iż gdy narodzi się syn, otrzyma imiona: Tadeusz, Władysław, a jeśli córka: Bronisława, Jadwiga.

Kamill Mochnacki, ranny w świéżéj utarczce, przywieziony do Warszawy.

Umarł Eugeniusz Hugon, młody lekarz francuzki, przybyły niedawno z Paryża.

Przez ostatnie dni kilka wcale się cholera nie objawiła w Warszawie.

S. p. Antoni Potkański, były kapitan wojsk polskich, kawaler krz. legji honorowéj, na głos wzywającéj ojczyzny stawił się i był przeznaczony do lazaretu koszar saperskich, tam dostawszy nerwowéj gorączki, w usłudze krajowi zakończył życie 20 marca r. b. Śmierć przedwczesna wydarła familji, przyjacielom, najuczciwszego z ludzi, najlepszego męża, troskliwego ojca. W. R.

(A. n.) Rozeszła się wieść po Warszawie, bez wątpienia nieugruntowana, że żydzi i nieprzyjaciele ojczyzny, wykupują srebro gwałtownie i usiłują zadać cios naszym papierom, niektórzy chcą w tém moskiewską upatrywać rękę. Zwracamy na to całą uwagę Rządu Narodowego. Co nieulega wątpliwości, to jest to, że się daje czuć dotkliwie brak drobnéj monety. Pieniądze papiérowe, mają zupełną i niewątpliwą wartość. Bank jak najtroskliwiéj i najspiesznièj podane do zmiany, na gotowiznę obraca. Odpowiedzialność gotowych funduszów, jest za nadto wielką, ażeby jakiekolwiek mogło się zjawić w publiczności podejrzenie. Brak srebra nie może być także naturalny, gdy właśnie w tych czasach i obok tylu potrzeb krajowych, większa część kapitałów w ruch poszła: należy więc tém pilniéj badać przyczyny. Dobrzeby w téj mierze osobną mianować kommissję, złożoną z mężów powszechne mających zaufanie i stosowne co do tego przedmiotu posiadających wiadomości. Mojém zdaniem, zniknęłaby wszelka trudność, gdyby nakazano w mennicy bić więcéj monety zdawkowéj: dziesięcio i pięciogroszówek. Bilonu nikt po kufrach nie zamyka; byłby obieg i ułatwienie zamiany zapewnione, a skarb nie zostałby bez korzyści. Należy także pociągnąć do kar kodexem kryminalnym oznaczonych tych niegodnych obywateli, którzy mając wszelką łatwość wymiany i najwidoczniejsze bezpieczeństwo, pieniędzy papierowych przyjmować nie chcą: wzbudzają podejrzenie najśmiészniejsze i niesłychane krajowi sprawują szkody. B.

Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji. JJWW. Helena z Knitów i Karolina z Zaborowskich Trzetrzewińskie, powodowane uczuciami ludzkości dla cierpiących braci naszych, którzy w walce o niepodległość narodową chwalebne odnieśli rany, zatrudniły się zbieraniem składek dla zaopatrzenia szpitali wojskowych w Warszawie w potrzebną bieliznę. Zamiar ten pomyślnym uwieńczony został skutkiem i z zebranych składek w ilości złp. 762 gr. 20 sprawiono i odesłano do Warszawy koszul 110, poszewek 95, prześcieradeł 15, sienników 25, bandaży 50. Minister prezydujący (podpisano) *Gliszczyński.*

(A. n.) W dniu 10 kwietnia r. b. zebraną została w mieście Rasprzy, w powiecie piotrkowskim, straż bespieczeństwa, właściwéj czterotysiączni, i po odbyciu przedewszystkiém nabożeństwa uskuteczniała obroty wojenne, w pośród których w uformowanym czworoboku xiądz Zderkiewicz czułą i wzorową wymową zapalił i rozrzewnił wszystkich, a na głos jego cała zebrana straż bezpieczeństwa jednozgodnym okrzykiem postanowiła przelać do ostatniéj kropli krwi za ojczyznę. Lubo wszystka straż odznaczyła się porządkiem, szczególną atoli zaletę oddać powinienem W. Trepce, obywatelowi setnikowi powszechnie ukochanemu, który z jak najlepiéj wyćwiczoną strażą, duchem patrjotycznym przez siebie ożywioną, z chorągwią orłem polskim ozdobioną, przybył na miejsce zebrania; poprzedzał go W. xiądz Łupieski, proboszcz Bęczkowic z krzyżem i obrazem Matki Boskiéj Częstochowskiéj. Po ukończeniu obrotów nastąpiły wesołe okrzyki: Niech żyje wódz naczelny! waleczne wojsko polskie, i wszystkich głosy zanuciły pieśń: « Jeszcze Polska nie zginęła i t. d. Dowódca czterotysięczni w pow. piotrk., *Biernawski.*

(A. n.) Kiedy się los sprzysięże na człowieka, i mimo wszelkich usiłowań nie da zamierzonego celu dosięgnąć; wdzięczność i sprawiedliwość nie dozwalają go opuścić, ale raczéj w jego obronie stanąć każą. Tém kierowani uczuciem, sądzimy naszą być powinnością, szczerém wyłożeniem faktów okazać, ile winniśmy jenerałowi Sierawskiemu, pod którego dowództwem stoczyliśmy zawsze chlubną, choć nieszczęśliwą bitwę pod Wronowem i Kazimierzem.

Wszystko cokolwiek wódz naczelny w swoim urzędowym rapporcie na pochwałę młodych żołnierzy powiedział, było bezpośrednim owocem przykładu i szczęśliwych rozporządzeń jenerała. Jeżeli nasza artyllerja chwalebny kilkogodzinny bój stoczyła z przemagającą tak co do liczby, jak co do kalibru artyllerją nieprzyjacielską; winna to była jedynie przytomności jenerała. Kiedy nasze dwa lekkie działa zbliżyły się na strzał kartaczowy pod baterje nieprzyjacielskie, jenerał Sierawski mimo nalegania wszystkich officerów, nie chciał na chwilę nawet odstąpić i dopiéro z ostatnim żołnierzem cofać się począł. Jak w odwrocie był ostatnim, tak był piérwszym wszędzie, gdzie wymagało niebezpieczeństwo, aby przykładem wzmocnił ducha młodych żołnierzy.

Wdzięczność winniśmy dla porucznika Hohendorf adjutanta polowego. Gdy kula zabiła konia przy armacie, a długi ogień o tyle zmniejszył liczbę kanonierów, że żaden oddalić się nie mógł, waleczny ten officer sam przyprowadził innego i pod silnym całéj nieprzyjacielskiéj baterji ogniem, wprzągł do działa.

Kiedy wypadki kilkogodzinnéj walki w wąwozach Kazimierza stoczonéj, zmusiły nasz korpus do odwrotu, jenerał Sierawski przeprawiwszy na drugą stronę Wisły pod Kazimierzem zaraz większą część jazdy i piechoty; sam na czele szczupłego oddziału kawalerji i dwóch dział, posunął się ku Puławom. Tam znowu część jazdy przebyła rzekę. Jenerał widząc niebezpieczeństwo przeprawienia całego oddziału, nie chciał mimo nalegania officerów wsiąść na statek; woląc dzielić los pozostałych żołnierzy, jak ich opuszczać w chwilach grożącego niebezpieczeństwa. Dopiéro dnia 19 rano pod wsią Borowo ostatni, w całém znaczeniu tego wyrazu *ostatni*, stanął na lewym brzegu Wisły.

Ta bohatérska rezygnacja, prawdziwie rycerska troskliwość o oddanych dowództwu swemu ludzi, musiała mu zjednać wszystkich serca; i my dla tego, nie z czczéj formalności, nie z pochlebstwa, które żołnierzowi obcém być powinno, ale wiedzeni najczystszém uczuciem wewnętrznego przekonania, tych kilka napisaliśmy wyrazów. Okoliczności rozłączyć się nam kazały, ale uczucie na polu bitwy zrodzone nie prędko umiéra. Jeśli to pismo wpadnie kiedy pod oko jenerała, niech mu będzie dowodem, że opuściliśmy go ze smutkiem, i że zawsze z miłém uczuciem wspominać będziemy wspólnie z nim niebezpieczeństwa i chwałę. — Dowódca tejże artyllerji Radowicki. — Pzoporucznicy: Klicki, Wasielewski, Wysocki, Sredziński. — Podofficerowie: Rożański, Ulrichowie Leon i Franciszek, Koźmianowie Jan i Stanisław, i wszyscy podofficerowie jako i żołnierze składający baterją.

Dziś zrana ciepła stopni 9. — Wczoraj w pol. 11.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: 1szy raz kom-opera: Pełnomocnik, i Zapieczętowany Burmistrz.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.